

GAZETA LWOWSKA.

We Srodę

N^{ro}. 34

24. Marca 1819.

Wiadomości krajowe.

Ze Lwowa. — Najjaśniejszy Pan raczył W. Karola Riesenrittera, Intendenta Salin w Kołomei obdarzyć naysławniejszym charakterem C. K. Radcy górniczego.

Z Wiednia. — Królewsko-Pruski Posel przy Dworze Wiedeńskim Baron Krusemark wyjechał dnia 11go Marca z Wiednia do Włoch, dokąd ieszcze pierwej ndali się Postowie Rossyyski i Francuzki.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Kongressowi przełożono budżet na rok 1819 według którego przychody z cła 21,000,000; ze sprzedaży ziemi, 1,500,000; z podatków stałych 750,000; z Banku, 920,000; z poczty i innych źródeł pobocznych, 50,000; razem 24,220,000 dolarów wynoszą. Do tego dorachować należy przewyżkę z roku 1818 w summie 2,112,408 dolarów. — Wydatki czynią: na listę cywilną 1,619,836; na woysko lądowe, 8,666,252; na marynarkę 3,802,486; na budowy i gościńce, 326,644; na spłacenie długów Stanu, 10,000,000; na budowy w portach, 100,000; ogółem 24,515,219 dolarów; okazuje się więc przewyżka 1,717,188 dolarów. — Słychać, że P. Hyde de Neuville, Posel Francuzki przy Zjednoczonych Stanach odwołany został. — Missyja Katolicka w Kentucku uczyniła od roku 1810 uderzające postępy. W przeciągu lat czterech założono 27 kościołów i 43 Kongregacy; właśnie skończono także i kościół katedralny, do którego nawet i Protestanci przyczynili się. Missyjonarze rozciągnęli działania swoje na 200 godzin drogi nad rzeką Missouri. Stawiają oni kościoły własnymi rękami. — Z Nowego Orleanu donoszą, że dla opadnienia wody w rzece Mississippi prawie żadne towary nie dochodzą do miasta tamecznego. — Według listów z Nowego Yorku pracują tak gorli-

wie nad kanałem, który połączyć ma rzekę Hudson z jeziorami Champlain i S. Wawrzyńca, że w przyszłym roku żegluga otworzoną być może.

W opisanu podróży Palmera przedsięwziętej do Zjednoczonych Stanów, wykazane są następującym sposobem pensyie pierwszych Urzędników Ameryki północney. Prezydent pobiera rocznie 25,000 dolarów, Wice-Prezydent 5000, Sekretarz Stanu i przychodów tyleż, Ministrowie pełnomocni 9000; Członek Kongressu dziennie 3 dolarów. (Dolar Amerykański jest nieco więcej od talara Saskiego). W tym samym opisie znajdują się ciekawe wiadomości, o szybkim wzroście części Zjednoczonych Stanów, po dziś mniej ieszcze znanych. Cincinnati leżące 522 mil niżej Pittsburgu, stanie się w krótcie jednym z wielkich miast Amerykańskich; teraz już liczy 8000 mieszkańców. Wychodzą tam dwa Tygodniki, których drukują po 1500 exemplarzy. Na osady zdaje się najsławniejsze Państwo Ohio z pomiędzy wszystkich Państw, położonych ku Zachodowi od gór Alleghany. Sama nawet część Państwa tego leżąca między obu rzekami Miamis i sięgająca od Cincinnati aż do jeziora Erie, jest już dosyć zaludniona, a Palmer twierdzi, że to będzie niebawem najbardziej kwitnącą i najsławniejszą częścią całego Prowincyi. Stolica Kentucka, Lerington, liczyła już r. 1717 6600 mieszkańców ma Kollegium, kilka Banków, sześć Kościołów i t. d. Roku 1773 był to tylko zwierzyniec.

Ameryka Hiszpańska.

Gazety i listy z Buenos-Ayres przesyła wiadomości rozgłoszoney z Londynu, iakoby wyprawa wysłana z Kadyxu dnia 20go Września r. z. zawinęła do Limy; twierdzą owszem, że cała ta wyprawa zabrana została przez eskadrę Chilijską, wysłaną z Valparaiso. Największy obęt Maryia Izabella o 50 działach, należący do pomienionej wypra-

wy Kadyxeńskię zabrany został przez powstańców w Talcahuano. Tęż samą wiadomość potwierdza nadzwyczajna gazeta Chilijska, odebrana w Londynie, gdzie umieszczony jest raport naczelnego Dowodcy eskadry powstańców, datowany w Valparaiso dnia 17go Listopada. Donosi ón naczelnemu Dyrektorowi, iż oprócz okrętu Maryia Izabella zabrał Hiszpanom jeszcze trzy inne okręty, Dolores, Madalena i Elena, a to pod wypasą Santa Maria. Te zabrały były z Hiszpanii 666 żołnierzy i 36 Officerów, z których 213 podczas żeglugi umarło, a 313 stało na liście chorych. Mundury i rynsztunek znajdowały się w najgorszym stanie, z kąd domniemywano się, że i reszta okrętów transportowych zaginać musiała. Tymczasem powstańcy zostawili pod wyspą Santa Maria, korwetę Chacabuco, aby zabrała resztę pomienionych okrętów transportowych Hiszpańskich, ieżeli by uszły burzom przyładka Hornu. — Gazeta Londyńska Morning-Chronicle donosi, że wojsko Jenerała Paez a pobiło Hiszpanów na trzech miejscach, że Cedenó wypędził ich z Taralwy, gdzie mieli 400 ludzi, i że Rząd Niepodległych wezwał Prowincyje Nowey Grenady, aby przysłały 35 Deputowanych do nowego Kongressu. — Jenerał Francuzki Brayer opuścił nieukontentowany wojsko Chilijskie i udał się do Nowego Yorku. — Listy z Barbadoes donoszą znów, że Lord Cochranę przybył do wyspy S. Małgorzaty z 5ma uzbrojonymi okrętami. — P. Gosnie wystąpił z Buenos-Ayres jako Deputowany do Anglii. (Wylądował ón iuż w Falmucie, i spodziewanym jest w Londynie.)

Wschodnio-Indyjskie wyspy.

Do Nowego Yorku przybył z Batawii okręt Glide, który doniósł, że w Amboinie wybuchł bunt, i że Naczelnik powstańców Sopperwa z bandą swoją, wielkie spustoszenia zrzędził.

A f r y k a.

Gazety Londyńskie umieściły list z Sierra Leone (osady Angielskiej w Afryce) datowany pod dniem 15tym Grudnia r. z., gdzie stoi między innymi: „Pomimo baczności okrętów naszych, bardzo wiele Murzynów prowadzi niestety szkaradny handel niewolnikami, na pobliskich brzegach. Handel złotem przerwany jest przez wojnę, którą prowadzą Assyiantowie z Buntownikami; atoli spodzie-

wają się, że Konzul, którego Rząd nasz wysłał do Króla Assyiantów, skłoni ich do zgody. Król ten pisał iuż do niego długi list, w którym oświadczył, że jest przyjaciелеm i bratem Króla Angielskiego, i że się cieszy, iż oglądał twarze Angielskie, skończył zaś temi słowy: „Assyianci i Fantysowie nie są iednakowymi ludźmi. Assyianci posetają wam dobre złoto, i otrzymują od Anglików dobry proch do strzelania; wszystko u nich jest dobre. Fantysowie zaś otrzymują od Assyiantów dobre złoto, a dają też Anglikom; kupują oni od Anglików 10 chustek, a dają Assyiantom tylko 8; kupiwszy beczkę rumu, dolewają wody, i przedają dwie beczki Assyiantom, do prochu zaś, który im przodają, mieszają węgle kamiennie. Fanatysowie są bardzo źli ludzie.“

Według doniesień z Gibraltaru datowanych pod dniem 18tym Stycznia, zmierła w Tunecie na zarazę morową, co dzień 400 do 600 ludzi. W ciągu miesiąca Listopada umarło 12,117 osób.

Wielka Brytania.

Dnia 20. Lutego były wybory bardzo niespokojne. Pan Hobhouse zagaił ie mówią, ieżeli mieszanina frazów i niemających związku deklamacyi, mową nazwana być może. Lud rozaięspokoicny, przerywał mu ię co chwila krzykiem. Przez 24 godzin przylepione były na murach Londynu kartki szyderskie, gdzie przesładowano niemilosiernie Kandydata Reformy (Hobhousego). Nieiakiego P. Macdonalda poczytują za autora. P. Hobhouse postrzegiszy tego Jegomości, żagał go w samym toku mowy swoiey w sposób naynieprzystoynieyszy, i żagał od niego przyznania się, czyli ón istotnie jest autorem tego paszkwiłu. P. Macdonald odpowiedział z naywieszą flegmą, że mu to oświadczy w przyzwoitym czasie i miejscu. Powtórzone gwizdania słuchaczów oświeciły P. Hobhouse, że tym razem silić się nadaremnie z swoją wymową; Sir Francis Burdett korzystał z tego uńdziejczasu i wstąpił na mównicę (*hustigs*) dla prozienia o głos. Cała masa przytomnego Ludu zaręczyła, oklaskując go radośnie, ale w tym samym czasie wydrapał się także i Hunt na drugi róg mównicy pospółstwa, i także dawał do poznania, że chciał być słuchanym. Powstała przeto między obu mowcami utarczka, aż naręczył P. Lamb stanąć odważnie między passującymi się; Radykalista (Hunt) okazał przy tey okoliczności pewną wspaniałomyślność, której nie można

było spodziewać się po nim bynajmniej. „Mów,“ rzekł do P. Lamba, „jesteś Kandydatem, bron więc własnej sprawy, co się zaś tycze tego tam człowieka (wskazując palcem na Burdetta), oświadczam w oczach jego, iż raczej zostałbym tu do północy, aniżeli bym mu dopuścił mówić.“ Dla nadania mowie swojej więcej dobitności, i uczynienia się zrozumiałszym, dobył Hunt z kieszonki zegarka; atoli ta pantomima popsuta całą skuteczność owego grzecznego postępowania jego. „Co znowu Huncie“, zawołał Lud, „ty masz zegarek? Płać dla nas trunek, albo zapłać część kosztów wystawienia mównicy podczas ostatnich wyborów!“ Radykalista okazać się chciał nie pomieszanym, atoli od głów do stop błotem zarzucony, musiał schować zegarek i azardownie zeskłóżyć z mównicy. — P. Lamb chciał także mówić, lecz zgraisa rozchukana powoływała P. Burdetta. — Hunt, o którym myślano, że odszedł, ukazał się raptem znowu na mównicy i wyrzekł na Burdetta, co mu na język ślina podała. „Posłuchajcie mnie tylko 5 minut,“ zawołał, „a chcę okazać wam w całej nagości od stóp do głowy tego dumnego Krezusa, co zapłaconym swym krzykom, każe nazywać się sławą W. Brytanii i chlubahą Westminsteru.“ Zaczął więc mówca Spafeldski sypać takie mnóstwo gorszących powieści kosztem Burdetta, iż Lud zachwycony jego cynicznymi wyrazami i komicznymi iestami, oklaskał go i cichość zalecił. Zasmuceni więc Burdetyści przymuszeni byli przysłuchiwać się aktowi oskarżającemu ich Pana i Mistrza od początku do końca. — P. Lamb rozważając mądrze, iż wszystkie pociski miotane na Burdetta, odbiją się na bronionego przezeń P. Hobhousego, uważał dla przypodobania się pospółstwu, iakoby krotofile krasnomowskie Hunta, sprawiały mu wielkie ukontentowanie. To udawanie wzięło pomyslny skutek, i udało mu się zwrócić na siebie uwagę pospółstwa. Prawda, że na to, co mówił nie wiele baczono, atoli przyjaciele Hobhousego uczynili P. Lambowi ważną przysługę pomimo swojej woli. Rzucili mu w oczy kilka garści błota, P. Lamb dobył poważnie chustki z kieszeni, otarł się i ukłonił się uniżenie. Druga przeprawa uwięźdzała tryumf jego; rzucone nań wielkie iabłko, lecz w chwili, gdy zagrażało jego czołu, złaapał je w powietrzu z zręcznością kuglarza indyjskiego, potoczył iabłko przed siebie i Zgromadzeniu oddał znowu grzeczny pokłon. — Odtąd wolno mu już było mówić, dokąd mu się tylko podobało. — Gdy skończył, chciał

P. Burdett pozyskać znowu dla siebie pospółstwo, które bywało na każde skinienie jego tak posłusznem; lecz inny teraz stan rzeczy; zdawało się, iż nie poznawali jego głosu, a co [wyrzekł, uleciało z wiatrem. Z kwaśną miną zszedł ów Popularysta z mównicy. Pan Macdonald, mówił bardzo pomieszany o owym paszkwiliu; Gal Jones powiedział panegiryk dla Majora Cartwright, lecz tymczasem zaskoczyła noc i cała hura Ludu rozprzyszyła się. — W dniu 24. Lutego miał P. Lamb 2537, Hobhouse 2156, a Cartwright tylko dawniejszych 37 głosów. — W Stokporcie pod Manszestrem, były dnia 14. Lutego tak wielkie rozruchy, że zbrojną siłę przywołać i prawo o buncie odczytać musiano. Na pewnem Zgromadzeniu które odprawiało się pod zwykłym pozorem ułożenia adresu do Xięcia Rejenta o reformę Parlamentu, tudzież o uchylene Ministrów i prawa względem zboża, przyszło do tego, że pospółstwo czapkę wolności na tyć wystawiło. Pięćciu patryotów na koniach, zrzuciło ją wprawdzie, lecz to pociągnęło z sobą wielki bunt, gdzie syn jednego za owych patryotów niebezpieczenie ranionym został. Polieyianie i wojsko musiały ustąpić.

Portugalia.

Oto jest autentyczny wykaz tego Państwa: 1.) W Europie zajmuje Portugalia i Algarbii 4630 mil kwadr. i 3,080,000 mieszkańców. 2.) W Ameryce liczy Brazylia i Guiana Portugalska na 277,000 milach kwadr. 2,400,000 mieszka. 3.) W Afryce zajmują Madera, Porto Sante, wyspy Azorskie, przylądek Verde, tudzież wyspy Guinea, Angola i Mozambique, 675 mil kwadr. i 457,000 mieszka. 4.) W Azji znajduje się w Goa, Timor, Salor, Macao, na 139 mil. kwadr. 108,000 mieszka. Ogółem 6,046,000 ludności. Przychody czynią rocznie do 90 milionów franków; zbrojna siła w Europie liczy 25,000 wojska liniowego i 30,000 milicyi; w Brazylji 24,000 wojska liniowego i 50,000 milicyi; marynarka zaś składa się z 8 okrętów liniowych i 16 fregat.

Port Lizboński blokowany jest przez korsarzy Artigasa, równie iak Hawanneński przez korsarzy z Buenos - Ayres.

Hiszpania.

Oto są imiona osób, straconych w Walencyi: Don Joachim Vidal, Podpułkownik; D. Felix Bertrand de Lys, Zawiadowca Salin; D. M. Calatrava, podrządny tegóż;

Rangal i Larose, sierżanci; Abino, Clemente i Ferios, właścianie; Pla, mieszkaniec Walencji; Berdeguen, właściciel domu, w którym sprzysiężonych aresztowano; Vivo, kupiec; Segrera, rzemieślnik, i Gai, służący. Skazano ich na szubienicę, a w razie zastąpienia kata, na zastrzelenie z tyłu. Asensio, Spa, Ruiz, Cervera i Orfiz, skazani na 10 lat do ciągnięcia galerów. Z innymi ciągną się jeszcze badania; a liczba ich jest znakomita. W Walencji panuje wprawdzie spokojność, nie dowierzają atoli charakterowi mieszkańców tamecznych; są oni bowiem potajemni i mściwi, i zwykli czekać tylko na sposobność do zemsty; same nawet festyny publiczne naznaczone są u nich częstokroć skrytobójstwami. Kilkanaście rodzin wyniosło się z Walencji, dla obawy niespokojności. — Nie potwierdza się pogłoska o odwołaniu Jenerała Elio z Walencji. Głoszono także o nowym spisku na życie jego, co zda się z tąd pochodzić, że Jenerał ten otrzymał list bezimienny w wyrazach następujących: „Tysiąc pugiatów nagotowano przeciwko tobie, dla pomszczenia się niewinnej krwi, którą przelałeś; przedy lub później uharana będzie twa zbrodnia; a może i wkrótce.“ Elio przeczytał list ten z zwykłą obojętnością, i kazał przypieszać proces przeciwko sprzysiężonym. — Gazeta Londyńska Morning-Chronicle umieściła list z Madrytu bez daty i podpisu, według którego cały pułk Hiszpański miał zbuntować się i zamordować Pułkownika tudzież kilkunastu Officerów swoich. Gazeta zaś Londyńska Kuryier zbiła tę wiadomość, odwołując się do listów z Madrytu, datowanych w dniu pierwszym Lutego, według których Hiszpania najszerzej używa spokojności, a między tyłoma kłamstwami rozsiewanemi o położeniu tego Państwa, najfałszywszem jest to, że Król i Gabinet Madrycki rządzone są przez mnichów. — Listy prywatne z Pampelony (umieszczone w dzienniku Journal du Commerce) donoszą, że Wice-Król Nawarry Hrabia Ezpeleta de Veyre odebrał wyraźny rozkaz od Dworu, aby wszystkich mieszkańców tey Prowincyi rozbroił. Środek ten, który uważają za będący w związku z podobnemi, mającemi wykonać się w innych Prowincyach, uderzył bardziej przez swoją niespodziewaność, aniżeli sprawił nienkontentowanie. Spokojność publiczna w Nawarze nie była nigdzie zagrożoną, tem mniej zamieszana. Zdaje się, że wypadki Walencyjskie podały te środki ostrożności, atoli Nawarrycykowie umyśliли prosić Króla o złago-

dzenia onych. — Z Kartageny, Ferrolu, Alikantu, szczególniej zaś z Kadyxu dochodzą skargi na brak pieniędzy i czynności, który nastął z powodu wygórowanych opłat cłowych i innych podatków. Zalesławie uwierzyć można, do jakiej nieości przyszedł handel Kadyxeński. Pomimo korzyści, ofiarowanych kapitalistóm, i nawet ich gotowości do dogodzenia żądaniom Rządu, zdaie się, że pożyczka na poparcie uzbroienia floty nie przyydzie do skutku. Któżby był jeszcze przed 25 laty uwierzył, że miasto Kadyx ledwie z trudnością będzie w stanie zebrać kilka milionów realów, które nżyte bydź mają na potrzeby Państwa i na rzecz własnego handlu Kadyxeńskiego! Pięć szostych części całej gotowizny, która istnieje teraz w Europie a nawet i w Azji, przechodziły przez to miasto, niegdys tak kwitnące a teraz tak mocno podupadłe.

Według kalendarza Królewskiego na r. 1819 liczy siła zbrojna Hiszpańska 50 Jeneratów Kapitanów wojska, 129 Jeneratów Poruczników, 200 Marszałków polewych, 446 Brygadyierów, 37 pułków liniowych piechoty, każdy mający po 1121 ludzi, 10 bataliionów piechoty lekkiej, każdy po 566 ludzi, ogółem do 50,000 ludzi. Z 3 pułków Szwaycarskich istnieje prawie tylko pułkowe zarody. Jazda: 13 pułków jazdy ciężkiej, 9 pułków lekkiej; razem 11,000 ludzi. — Artylerya: 3000 ludzi i 1050 koni, 2 bataliiony saperów, nakoniec milicyja. Wojsko będące w Ameryce do tego niepolicyzone. Każda Prowincya ma wojsko miescowne, tak jazdę i jako piechotę. Marynarka ma Jenerał-Kapitana, 17 Jeneratów - Poruczników 17 Szefów eskadry, 47 Brygadyierów, 78 Kapitanów okrętowych i 154 fregatowych. Nieszczęsne zdarzenia ostatnich lat 25, poniżyły bardzo Hiszpańską siłę morską. Ma ona teraz wyjątku 3 okręty liniowe i tyleż fregat (nie licząc w to zakupionych od Rossyi) gotowe do rozrządzenia. — Wyszło nowe rozporządzenie tyczące się zaciągu do wojska, czyli raczej modyfikacyja prawa wydanego w tey mierze r. 1817. Zasada w niem wykazana utrzymywana będzie surowo. Wszystkie klasy bez wyjątku muszą ciągnąć losy — Szlachta ma tylko to pierwszeństwo, iż może nosić imię na znaku „żołnierze szlachta“, i wstępować do służby za kadetów. Okupić się mogą zapłaceniem na raz 5,000 franków. Nowicyusze klasztorów i młodzież przeznaczona do stanu duchownego, uwolnieni są od losowania, ale tylko w rzadkich przypadkach i dokładnie oznaczonych.